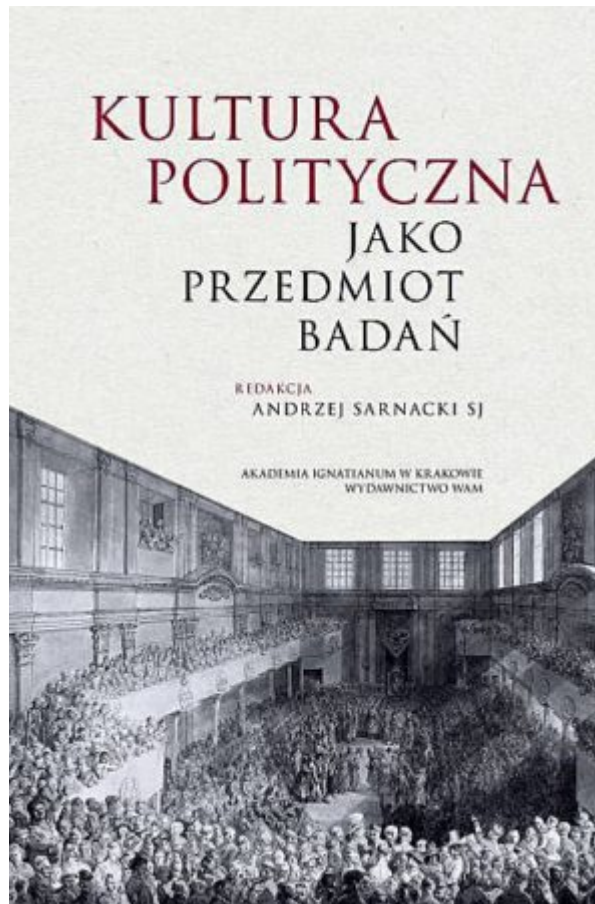


# Andrzej de Lazari: Czy brak kultury też jest kulturą? 8 min czytania

 [studioopinii.pl/archiwa/179363\\_](https://studioopinii.pl/archiwa/179363_)

BM



2017-04-05.

Pojęcie „kultura” z kojarzy się nam dobrze. Internetowy słownik *Synonym.net* zawiera dwie najważniejsze grupy znaczeniowe „kultury” – „**pojawia się zachowanie**” oraz „**dziedzictwo kulturowe**” – i wymienia m.in. oto synonim tego pojęcia: *bon ton*, dobre maniery, dobre wychowanie, dżentelmeneria, grzeczność, kindersztuba, klasa, kurtuazja, obycie, ogłada kuzyska, *savoir-vivre*, takt, towarzyski znak, uprzejmość, wyrobienie towarzyskie, etos, normy zachowania, obrzędy, obyczaje, tradycja, wartości, wzorce postępowania, zwyczaje, etykieta, galanteria, maniery, dworność, rycerskość, szarmanckość, dobroć, dobroduszość, humanitarność, szlachetność, wielkoduszość, wyrozumiałość, zwyczaj, godność ludzka, przychylność względem ludzi, dyplomacja, dyskrecja, oględność, powściągliwość, subtelność, wersal, wyczucie, kultywacja, opieka, obrzędowość, doświadczenie, światowość, uprawa roli, dziedzictwo, cywilizacja, działalność artystyczna, sztuka, twórczość artystyczna, obszar kulturowy, akulturacja. Tymczasem „**brak kultury**” słownik ten określa sposób uzyskiwania, spożywając się m.in. pojęciami: arogancja, bezceremonialność, bezczelność, brak wychowania, burkliwość, gburowatość, grubiańskość, gruboskórność, impertynencja, niedelikatność,

niegrzeczność, nieobyczajność, nieokrzeseanie, nieprzyzwoitość, niestosowność, nieuprzejmość, obcesowość, obelżywość, sprawiedliwość, ordynarność, prostactwo, szorstkość, wulgarność, buta, chamstwo, grubiaństwo, hardość, miedziane czoło, nonszalancja, obraźliwość, rozzuchwalenie, tupet, zuchwalstwo, ciasnota, ciemniactwo, głuchota, ignorancja, kalectwo ducha, kołtuneria, kołtuństwo, niedouczenie, ograniczoność, prymitywizm, prząsność, siermiężność, tępota, trywialność, stworzoneo ducha, zacofanie, nieoględność, to odporność, niewybredność, hucpiarstwo, brutalność, nietakt, rozwydrzenie, brak obycia, brak ogłady,

Odwołam się jeszcze do słów „człowieka kultury”. Zbigniew Hołdys polega na naszej społeczno-politycznej wartości: „Chamstwo, buractwo, 'słoma z butów' – określać nie brakuje, ale wszystkie sprowadzają się do jednego: braku **kultury**. A tej wśród zbyt wielu Polaków ze świecą. I nie chodzi już tylko o ignorowanie dnia 'dzień dobry', które słyszymy na ulicy. Agresja, wyszydzanie i kłótnia zamiast normalnej rozmowy stałej się dziś sposobem na codzienne relacje z drugim człowiekiem. – Każde serce mi się kuli, to chamstwo jest zjawiskiem powszechnym. Nie istnieje żadna metoda, by na to reagować” [i]

Przytoczone synonimy i wystąpienie Zbigniewa Hołdysa zwykłego o tym, że pojęcie „brak kultury” ma charakter wartościujący, natomiast sam termin „kultura” wartości w języku potocznym, gdy mowa o „właściwym zachowaniu się”. Nie ma później, by się, charakterystycznej wartości w nauce, gdy mowa np. o „dziedzictwie kulturowym”. Mówię „wydawałoby się”, że jeśli zdefiniujemy kulturę jako „system wartości” i badać będziemy np. z jednej strony „kulturę nazizmu” lub „kulturę zbrodni”, a z drugiej – „kulturę tolerancji” lub „kulturę dobra”, wartościujący charakter, który już jest taki sam dookreślenia „danej kultury”.

Gdy badamy kulturę jako „system wartości”, trudno mówić o „braku kultury”. Każda społeczność tworzy system wartości, ma więc „jakąś” kulturę. Co innego, gdy „kulturę” dookreślimy. „Kultury wegetariańskiej” nie znajdziemy np. u Eskimosów, „kultury obywatelskiej” w Korei Północnej a „kultury industrialnej” w społecznościach feudalnych.

A co z „kulturą polityczną”? Czy „polityczna” jest niewartościującym dookreśleniem elementu kultury w ramach pewnego „dziedzictwa kulturowego”?

Znany dziennikarz i były dyplomata Daniel Passent pisze na swoim blogu: „List ministra finansów Pawła Szalamachy do prezesa TK prof. Rzeplińskiego, żeby ten wstrzymał się z wypowiedziami publicznymi do czasu ogłoszenia ratingu przez agencję ratingową, oceniam jako świadectwo strachu, próbę przerzucenia odpowiedzialności za ewentualne obniżenie ratingu na prezesa Trybunału, a także szantaż, **dowód braku kultury politycznej i dyplomatycznej**”[ii].

Inny dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Litwie, Stanisław Tarasiewicz, zarzuca litewskim elitom „podwójne standardy, nihilizm prawny oraz całkowity przy tym **brak kultury politycznej**. Cóż, na jej nabycie potrzebne są nie tylko lata, ale też

i predyspozycje. A nasze elity polityczne, wywodzące się z tych samych kręgów co np. Żirinowski, Łukaszenka, czy też Putin, do kultury politycznej mają też podobne co oni predyspozycje, czyli niedyspozycję”[iii].

Problem ten tak postrzega również Jacek Żakowski: „W Polsce trwa zimna wojna domowa. **Brakuje nam kultury politycznej**”[iv].

Dla zacytowanych dziennikarzy „kultura polityczna” jest więc pojęciem wartościującym pozytywnie. „**Brak kultury politycznej**” w ich ustach świadczy o ignorancji, arogancji, niestosowności, grubiaństwie, nieobyciu w polityce danych osób lub środowisk.

A jak ten problem postrzegają uczeni niepolitolodzy?

Polonistka, językoznawczyni prof. Irena Kamińska-Szmaj kilka lat temu stwierdziła: „Palikot i jego ludzie wprowadzają nowe tematy, kiedyś traktowane jako tabu. To dla języka polityki pewna zmiana. Spowodowało to zamieszanie językowe, ujawniło **brak kultury politycznej**. I pokazało, że wielu posłom przydałaby się lekcja tolerancji lub po prostu zwykła kindersztuba”[v].

Socjolog prof. Andrzej Szpociński postrzega problem podobnie: „Czego dowiedzieliśmy się o Polsce przez te trzy lata [po katastrofie smoleńskiej – AL.]? Czegoś bardzo ważnego i smutnego: **brak nam kultury politycznej**, która nie miała się kiedy kształtować”[vi].

Wreszcie prawnik prof. Andrzej Zoll (cztery lata przed obecnym kryzysem politycznym!) podsumował: „W Polsce ilekroć mamy do rozwiązania dowolną sprawę – jak np. wybór sędziów do Trybunału czy powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich – zawsze budzi to nieporozumienia. Rządząca partia chce na ogół powoływać kandydatów na wszystkie stanowiska. Nie biorąc pod uwagę, że powołuje się kandydatów do organu politycznie niezależnego. W związku z czym nie należy go „obsadzać” wyłącznie swoimi kandydatami. To nie jest jednak problem niepoprawnego funkcjonowania demokracji, tylko **brak kultury politycznej**”[vii].

Nieco inaczej problem widzą politolodzy. Dla nich „kultura polityczna” istnieje nawet tam, gdzie kultury brak. Np. w ślad za amerykańskimi socjologami Gabrielem Almondem i Sidneyem Verba wyróżniają trzy „czyste” typy kultury politycznej: zaściankowo-parafialną, poddańczą i uczestniczącą.

Kultura „zaściankowo-parafialna” charakteryzuje się ich zdaniem całkowitym brakiem wiedzy i zainteresowania polityką, i jest charakterystyczna dla plemion prymitywnych. Wychodząc z takiego założenia sugeruję, by w kulturze wegetariańskiej również wydzielić kulturę „zaściankowo-parafialną”. Charakteryzowałaby ona „parafian” całkowicie obojętnych na dobrostan zwierząt.

W kulturze „poddanej” „parafianie” wiedzą, że polityka i władza istnieje, ale angażować się w życie polityczne nie chcą. Podobnie jest z „parafianami” mającymi świadomość istnienia kultury wegetariańskiej, ale w dalszym ciągu spożywających mięso...

I wreszcie w kulturze „uczestniczącej”, jak sama nazwa wskazuje, „parafianie” świadomie uczestniczą w życiu politycznym (...i stają się nawet weganami).

\*\*\*

---

Należę do tych agnostyków, dla których „Prawda” istnieje tylko w Kościele. Tam nie ma wyboru – prawda jest jedna. W nauce (szczególnie w humanistyce i w naukach społecznych) mamy do czynienia z interpretacją. By w nauce zaistnieć, musimy coś zinterpretować w sposób niezwykły lub wynaleźć „nową naukę”. Wynaleziono np. „naukowy komunizm”, a gdy ten się skompromitował – stworzono w Rosji nową „naukę nauk” – „kulturologię” (choć istniało „stare” dobre kulturoznawstwo) i większość byłych wykładowców „naukowego komunizmu” stała się kulturologami (kulturoznawcy żartują sobie, że uprawiają „kult urologii”).

Co nam daje rozróżnianie typów kultur „politycznych”, zamiast prostego rozróżniania kultur, w których „kultura polityczna”, jako cecha pozytywna, istnieje lub nie istnieje? Czy to, co Almond z Verba nazywają „polityczną kulturą uczestniczącą”, nie jest elementem „kultury obywatelskiej”?

W świecie rodzi się obecnie poważny konflikt pomiędzy kulturami narodowymi a w ślad za nim – pomiędzy „tradycyjną” kulturą „narodowo-etniczną” i kulturą obywatelską. Są niestety duże szanse na to, że zmieni się preambuła do naszej Konstytucji. Rozpocznie się od słów „W imię Boga Wszechmogącego” i zniknie z niej definicja Narodu Polskiego jako „wszystkich obywateli Rzeczypospolitej”. Dla mnie będzie to potwierdzeniem sądów, jeśli nie o braku, to o fatalnie niedostatecznym „uprawomocnieniu się” w Polsce kultury prawnej, dyplomatycznej i politycznej, a szerzej – **kultury obywatelskiej.**

„Kultura polityczna” (czyli normy zachowania, tradycja, etykieta, przychylność względem ludzi, dyplomacja, powściągliwość) zawsze będzie dla mnie nacechowana pozytywnie i będę się upierał, że bezsensowne jest sugerowanie, że jej brak też jest „kulturą polityczną”, ale inaczej.

(tekst z A. Sarnacki [ed.] *Kultura polityczna jako przedmiot badań*, Kraków 2016; książka ukazała się w 2017)



**Andrzej de Lazari**

---

[i] Cyt. za: K. Majak, *Polish cham, czyli brak kultury po polsku*. Zbigniew Hołdys: *Chamstwo jest zjawiskiem powszechnym*, <http://natemat.pl/63823,polish-cham-czyli-brak-kultury-po-polsku>.

[ii] Zob. *Passent o liście Szalamachy: brak kultury politycznej i dyplomatycznej*, <http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,20029201,passent-o-liscie-szalamachy-brak-kultury-politycznej-i-dyplomatycznej.html>.

[iii] S. Tarasiewicz, *Predyspozycja do niedyspozycji*, „Kurier Wileński”, 30 June 2015, <http://kurierwilenski.lt/2015/06/30/predyspozycja-do-niedyspozycji/>.

[iv] B. Dziedzic, *Żakowski: W Polsce trwa zimna wojna domowa. Brakuje nam kultury politycznej*, <http://www.polskatimes.pl/artukul/1065934,zakowski-w-polsce-trwa-zimna-wojna-domowa-brakuje-nam-kultury-politycznej,id,t.html>.

[v] Zob. A. Kondzińska, *Politycy grają nami, wyborcami, czyli co się dzieje z językiem polityki*, „Gazeta Wyborcza”, 23.08.2012, [http://wyborcza.pl/magazyn/1,127532,12354972,Politycy\\_graja\\_nami\\_\\_wyborcami\\_\\_czyli\\_co\\_sie\\_dzieje.html?disableRedirects=true](http://wyborcza.pl/magazyn/1,127532,12354972,Politycy_graja_nami__wyborcami__czyli_co_sie_dzieje.html?disableRedirects=true).

[vi] *Pierwsza solidarność, później spory. Dziś debata o katastrofie smoleńskiej*, <http://www.polskieradio.pl/7/15/Artykul/819383,Najpierw-solidarnosc-pozniej-spory-Dzis-debata-o-katastrofie-smolenskiej>.

[vii] A. Zoll, *Wojna polsko-polska*, 09.10.2012, <http://www.institutobywatelski.pl/10413/komentarze/polska2015-wojna-polsko-polska>.